

PRZEGLĄD SPORTOWY

**CENA
30
GR.**

Nr. 63 (666)

ŚRODA, DNIA 26 SIERPNIA 1931 ROKU

ROK XI

POLSKA—RUMUNIA 2:3 (0:2)

Niezasłużona przegrana. Porywająca gra naszych w 2-giej połowie. Polska drużyna bezspornie lepsza. Rumuni groźnym przeciwnikiem

Przegraliśmy z Rumunją! Wynik międzypaństwowego meczu z piłkarzami bukareszteńskimi spadł na polską opinię sportową jak grom z jasnego nieba.

Porażka 2:3 jest bolesna tembardziej, że spotkała ona drużynę w przekroju znacznie lepszą od zwycięzców, że przyszła nieoczekiwanie, że zaskoczyła nie tylko 15-tysięczny tłum widzów na boisku Legii, lecz opinię całej Polski sportowej.

W walce niedzielnej nie miał szczęścia kapitan związkowy P. Z. P. N-u, nie miała go też drużyna polska. Niefortunne wstawienie Peterka na kierunku napadu zniweczyło niemal całkowicie ambitną pracę całego zespołu, a szereg zdawałoby się niezawodnych strzałów na bramkę rumuńską, bądź miał się z celem o centymetry bądź też grzał w rękach niezawodnego bramkarza Szatmariego.

Po przerwie zespół nasz zasłony Nawrotem na środku napadu zerwał się do boju i zademonstrował grę

bodaj w Polsce niewidzianą. Niestety utraconego terenu całkowicie odrobić się nie dało i dzięki dwóm bramkom zdobytym przez Nawrota i Wypijewskiego uniknęliśmy jedynie wiążącej nad nami kompromitującej klęski 0:3, a wspaniała gra

Przebój Wypijewskiego likwiduje doskonały obrońca zwycięzców Albu. Od lewej gracze polscy: Kossok, Ciszewski, Badura i Wypijewski.

całej drużyny pozwoliła opuścić nam boisko jako zwycięzcom ale tylko moralnym.

Mecz jako taki był widowiskiem wyjątkowo interesującym. Niezwykłe ostre tempo nadane przez

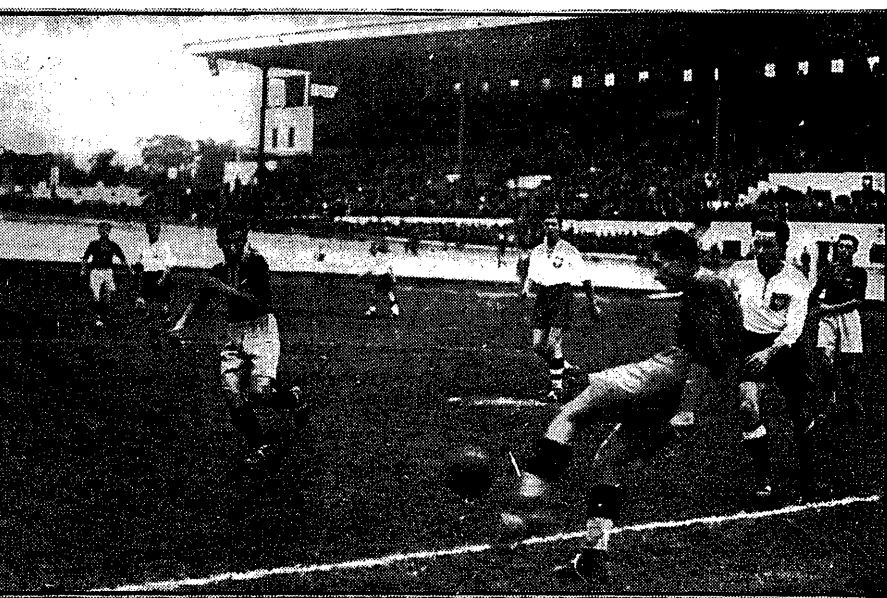
holdujących grze półgórnej Rumunów.

Z częstym pomianiem stopni: zmieniające się jak w kalejdoskopie sytuacje, szereg denerwujących do najwyższego stopnia

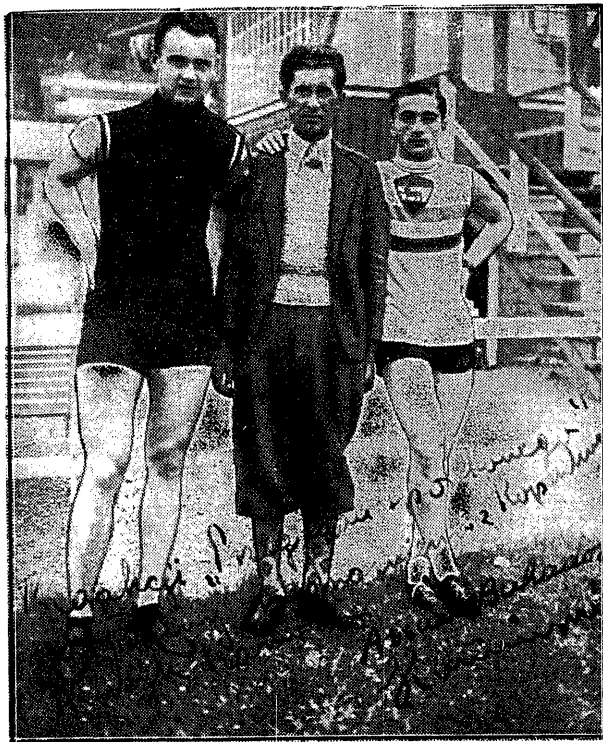
momentów podbramkowych — wszystko to trzymało widownię w nieustannym napięciu. Najmniej może efektywnie wypadły w tym wszystkim same momenty zdobywania bramek, które zjawiały się nieoczekiwanie, często przypadkowo, a w każdym razie nieciekawie pod względem optycznym.

Rumuni, mimo zwycięstwa i wykazania się niewatpliwymi umiejętnościami, bynajmniej nie zaczęli naszych piłkarzy. Wygrali, bo potrafili wykorzystać większy procent sytuacji i przede wszystkim mieli więcej szczęścia niż Polacy.

Grę ich cechowała lotność, do bry start, ostrość, wcale nieposłownie opanowanie piłki, no i umiejętność wykorzystywania każdej sposobności bramkowej. Gra Polaków wypadła wy-



jątkowo nierówno: chaotyczni i po przerwie dali prawdziwie nieskoordynowani do przerwy. koncert gry i zadowolili najwy-



SZAMOTA W KOPENHADZIE w towarzystwie Kamińskiego i Assad Bahadora.

bredniejsze wymagania. Niestety, odrobić trzeba było aż trzy stracone bramki, a na to nie starczyło czasu.

Albo powróćmy do meczu. Kiedy o godz. 16.45 na boisko wbiegli piłkarze rumuńscy, stadion imienia Marszałka Piłsudskiego był już wypełniony do brzości. Rumuni ubrani w niebieskie spodenki i czerwone koszulki z żółtymi wyłogami stają w rzad, twarzą do trybun. Bramkarz podnosi rękę i drużyna

trzykrotnym okrzykiem wita widownię

na wzór urugwajski. Potem przebiegają boisko i powitanie swe powtarzają wobec nieprzebranych tłumów miejsc stojących. Publiczność dziękuje gromkimi brawami, muzyka gra hymn.

Za chwilę też Polacy, ubrani w czerwone spodenki i białe koszulki z orłem w czerwonej tarczce.

Powitania, kwiaty, fotografie i gwizdek sędziego p. Ceinara z Pragi obwieszcza rozpoczęcie gry.

Drużyny stają naprzeciwko siebie w składach:

Rumunia — Szatmary; Buerger, Albu; Bobil, Steinbach, Ciolac; Glanzman, Covaci, Sepi, Bodola, Ciocis.

Polska — Koźmin; Martyna, Bułanow; Kotlarczyk II, Kotlar-

czyk I, Badura; Szczepaniak, Kossok, Peterek, Ciszewski, Wypijewski.

Rozpoczynają goście. Gra jednak początkowo się nie klei. Pierwsze poważniejsze akcje należą do Polaków — w jednej Kossok spóźnia się do piłki, drugą przerywa foul Rumunów, zakończony wolnym bitym przez tegoż Kossoka na aut.

Pierwszy atak Rumunów kończy się dla nas tragicznie: biegający z piłką Bodola zostaje zupełnie prawidłowo zatrzymany przez Martynę.

mimo to rozlega się gwizdek. Wolny strzelany przez Rumunów obija się o murującego Martynę, wyraźnie niedysponowany Koźmin nawet nie próbuje bronić i piłka powoli wtacza się do bramki.

Rumunia prowadzi 1:0. Nikt się jednak tem nie przejmując — wszak mamy przed sobą jeszcze 86 minut gry.

Rumuni wykorzystują spieszenie naszych i naciskają, ale wszystko kończy się na zawysockim strzale Covaciego.

W 7-ej minucie groźny wypadek Wypijewskiego kończy się strzałem, który odbija się od bramkarza, a naddbiegający Kossok mija się z piłką. Ten sam gracz w 2 minuty później przestrelkuje drugi rzut wolny.

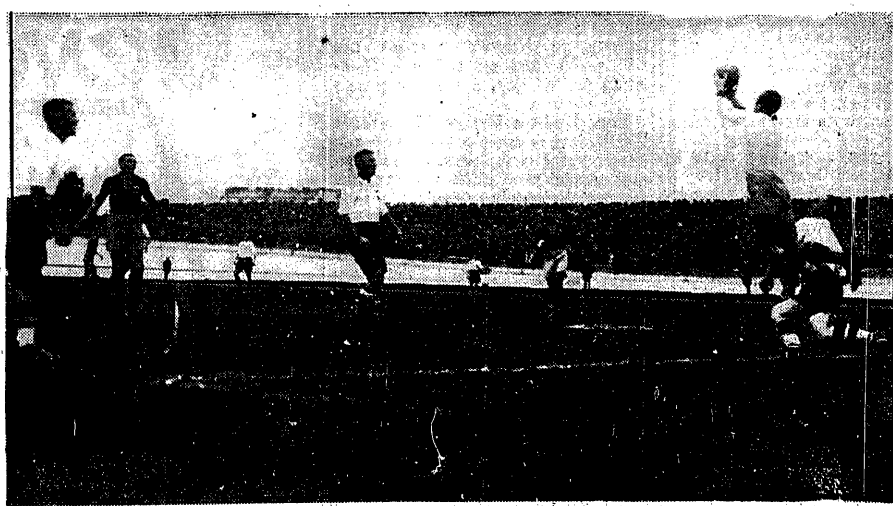
(Dokończenie na str. 2-ej).



KUSOCINSKI PROWADZI w biegu na 800 mtr. przed Kostrzewskim.



RUMUNJA — POLSKA 3:2 Jeden z licznych momentów pod bramką graczy bukareszteńskich.



KOŹMIN BRONI Od lewej: Badura, Covaci, Bułanow, Sepi, Koźmin, Martyna.



FAUL! Piękna akcja Nawrota niweczy wyraźny „hak” Buergera.

Poznań zwycięża Warszawę 5:1

Piękny sukces wielkopolan w dniu jubileuszu POZPN

W dniu wczorajszym Poznański Z. O. P. N. obchodził uroczystość swego 10-lecia. Po mszy św. w kościele farnym pochód organizacyjny zjednoczonych w P. Z. O. P. N. przeszedł ulicami miasta do sali Belwederu, gdzie odbyła się akademja, uroczysta występami chóru Haria.

Punktem kulminacyjnym dnia był mecz międzymiastowy na stadionie miejskim Poznań—Warszawa, zakończony zwycięstwem Poznania 5:1 (3:0). Było to pierwsze po pięcioletniej przerwie spotkanie powyższych reprezentacji.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Warszawa: Korniejewski; Wróblewski, Fert; Alaszewski, Gazur, Hahn; Suchocki, Ogrodziński, Kotkowski, Przędziecki, Jung, Poznań: Fontowicz; Szerfke I, Sroka; Wojciechowski, Przykucki, Graczyński; Kniola, Szerfke II, Banaszkiewicz, Mazgaj.

Poznań z miejsca zdobywa teren. Już w drugiej minucie uzyskuje rzut rożny, który zostaje niewykorzystany. W piątej minucie pada pierwsza bramka dla miejscowych: po ładnie przeprowadzonym ataku Szerfke II strzela nieuchronnie. Jako jednolity zespół Poznań w dalszym ciągu góruje aż do końca pierwszej części gry, nie wypuszczając in-

icjatywy z rąk. W 17 minucie Graczyński z podania Banaszkiewicza strzela drugi punkt dla miejscowych, a 30-ta minuta przynosi trzecią a zarazem najładniejszą bramkę dla Poznania, wspaniale strzeloną skośnym wolem przez Mazgaja.

Przygniatą przewagą Poznania wyraża się najdobitniej w rogach, z których szósty z rzędu kończy pierwszą połowę gry.

Po pauzie obraz się zmienia. Poznań podwyższa jeszcze wynik do 4:0 w 8-ej minucie, zdobywając bramkę przez Kniolę.

pozem do głosu przychodzi Warszawa, której cała jedenastka gra z niezwykłą ofiarnością i ambicją, chcąc za wszelką cenę rezultat poprawić.

Atak raz po raz gości na polu podbramkowym Poznania, strzela dużo, jednak z pechem, przez

co szereg muirowanych pozycji zostaje zaprzeczonych. Dopiero w 37-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny za faul Śmigłaka i Przędziecki zdobywa honorowy punkt dla drużyny stolecznej. Zupełnie niespodziewanie pada w przedostatniej minucie

piątą bramkę dla Poznania, którą zdobywa z bliskiej odległości Graczyński. Rogów 8:6 dla Poznania.

W drużynie zwycięskiej najlepszą częścią był atak, który grał i strzelał doskonale, nie natrafiając zwłaszcza do przerwy, na żaden opór ze strony Warszawy. Pomoc zawodziła w drugiej połowie. W obronie spisał się doskonale Szerfke I. Śmiglak po pauzie za wiele kiksował. Fontowicz był zupełnie do przerwy bezrobotny, po pauzie bronił z niemałą dozą szczęścia.

Drużyna Warszawy, złożona z graczy trzech ligowych klubów, naogół zawiódła, przez zupełny brak zgrania. W liniach jej nie było żadnego zrozumienia. Najlepszą była obrona, która była wprost bezsilna wobec lotnego i szybko się decydującego ataku Poznania. Korniejewski nie ponosi winy, wszystkie bowiem strzelone bramki były nie do obrony. Atak Warszawy za wiele kombinował, grając przytem bardzo nerwowo pod bramką, co najmniej jednak dwie bramki powinien był zapisać na swe konto.

Sędzia p. Wardeszkiewicz z Łodzi nie miał zbyt trudnego zadania. Publiczności dzięki ładnej pogodzie było ponad 3.000.



DRUŻYNY PIŁKARSKIE RUMUNII I POLSKI przed meczem, wygranym w Warszawie przez zespół gości 3:2 (2:0).

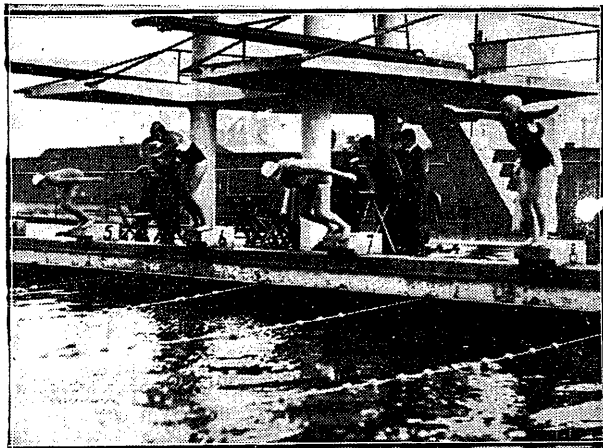
Mistrzostwa Kolarskie robotników

ŁÓDŹ, 23. 8. — Tel. wł. — Dwa występy reprezentacyjnej drużyny robotniczej Palestyny były wielką atrakcją piłkarską Łodzi. Goście zaprezentowali się z jak najlepszą stroną, wykazując poziom wyższy od naszej A klasy.

Pierwszego dnia spotkała się Palestyna z robotniczą reprezentacją Łodzi w skład której wchodził gracz Widzawa i Turu. W pierwszej połowie palestyńczycy wykazali znaczną przewagę, uwiarygodniającą w wyniku do przerwy 3:1. Teren błotnisty poważnie utrudniał grę. W drugiej połowie łodzianie grali o wiele lepiej, goście natomiast opadali z sił. Łodzianie zdobywali kolejno trzy bramki, prowadząc 4:3, lecz w ostatniej chwili goście wyrównują na 4:4. Bramki

zdołali dla gości: Stern (2), Johanna Balam, dla Łodzi: Rothe (2) i Augustyniak oraz Balczewski po jednej.

Drugi dzień wykazał jeszcze większe zalety gości. Mieli oni przeciwnika groźnego, bo zgranego i rutynowanego, a mianowicie Hakoah. Początkowo gra równa z lekką przewagą miejscowych. Groźny Stern zdobywa prowadzenie dla Palestyny. W 8 minut później z zamieszania podbramkowego wyrównuje Kahan. Do przerwy wynik 2:2. Po przerwie goście zdobywają jedną bramkę, nieuznaną przez sędziego. Natomiast tuż przed końcem gry Stern zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dnia głową, ustalając wynik 3:2.



PANIE STARTUJA do 100 mtr. st. dow. na meczu pływackim Makkabi — Legia, wygranym przez Makkabi.

Mistrzostwa świata we Lwowie

Otwarcie turnieju strzeleckiego

LWÓW, 23. 8. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie XXVIII międzynarodowych zawodów strzeleckich i łucznych.

Na pięknie udekorowanej strzelnicy wojskowej na Kieparowie zebrali się liczna publiczność, wśród której było wiele pań. Pierwsze rzędy zajęli zawodnicy zagraniczni: fińlandzcy, estońscy, czescy, rumuńscy, szwedzcy i angielscy.

Osobno ustawiła się grupa 60-ciu osób: reprezentacja Polski, wśród której białą płamą odbił się zespół łuczny.

Władze państwowe i komitet organizacyjny reprezentowali prezes komitetu organizacyjnego związków strzeleckiego p. Anusz, dalej ppłk. Rusin, główny komendant związku strzeleckiego, dowódca garnizonu gen. Czuma i przedstawiciele miasta z prezydentem Brzozowskim na czele.

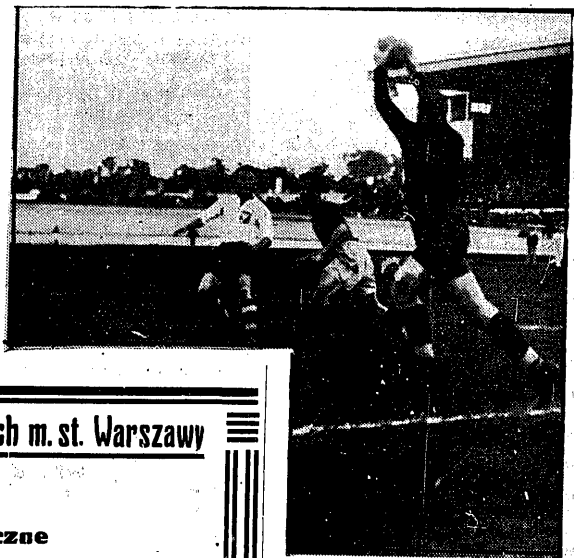
W loży prasowej zajęli miejsce dziennikarze krajowi i zagraniczni. Między innymi widać było reprezentantów prasy portugalskiej, estońskiej, czeskiej i włoskiej.

Z chwila przybycia na strzelnicę

województwa dr. Roźniewskiego, który zastępował p. Prezydenta Rzplitej, rozległy się dźwięki fanfar, poczem inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Anusz, witając zebranych oraz gości zagranicznych.

Po przemówieniu, na dany sygnał rozległo się 18 strzałów armatnich na powitanie 18 państw, uczestniczących w zawodach. Następnie przedstawiciel p. Prezydenta udał się do najbliższego pawilonu, gdzie oddał tradycyjny strzał honorowy. O godz. 13-ej zawodnicy rozpoczęli normalne strzelanie, przewidziane programem. Cały dzień dzisiejszy poświęcony był strzelaniu reningowemu, którego wyniki nie są brane pod uwagę w ogólnych obliczeniach.

LWÓW, 23. 8. — Tel. wł. — W pięcioboju panów o mistrzostwo okręgu pierwsze miejsce zajął Wojnarowicz (Sokół Macierz), osiągając 2682,615 pkt., 2) Wólcik (Pogoń) 2674,70, 3) Kluk (Sokół Macierz) 2450,70. W trójboju panów w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Zwołńska (AZS) osiągając 80 pkt (nowy rekord okręgowy), 2) Maruta (Sokół Macierz) 69,5.



SZATMARI W AKCJI Świątyni bramkarz zespołu rumuńskiego wychwytyje centre Szczepaniaka. Na drugim planie Ciszewski.



DWU ASÓW ŚREDNIEGO DYSTANSU Kusociński i Petkiewicz, po ciekawym biegu 800 mtr., wygranym pewnie przez „polskiego Nurmiego”.

Kusociński -- Koszrzewski

Mecz dwu asów na 800 m.

Zawody lekkoatletyczne Warszawianki interesowały nas z punktu widzenia meczu Kusociński—Koszrzewski na 800 mtr. Choć wiadome było, że rekordzista dystansu Koszrzewski, po niedawnej kontuzji daleki jest od zwykłej formy, przypuszczano że potrafi on przeciwstawić siłę i wytrzymałość Kusocińskiego — szybkość i tą bronią zmusić go do kapitulacji.

Stało się jednak inaczej: Koszrzewski pobiegł 400 mtr. za wolno (58 sek.) i ostatnie 200 mtr. zastąpił Kusocińskiego w pełni sił, nienadwątłych szybkością czterystometrową w tempie 55 sek. Jasną jest rzeczą, że owa świeżość Kusocińskiego była rewelacją — nikt nie podejrzewał że znakomity biegacz zrobił znów krok naprzód, na drodze, którą konsekwentnie zmierza do swego ideału — Nurmiego.

Bieg poprowadził Kusociński w dość wolnym tempie, na 250 mtr. przed metą zaatakował go Koszrzewski, lecz po zafartej walce na przestrzeni 50 mtr. skapitulował. Przed wejściem na wiraż Kusociński momentalnie skorzystał z depresji swego przeciwnika i z żywiołową siłą oderwał się od niego; rozpaczliwe wysiłki Koszrzewskiego nie już nie pomogły, Kusociński na taśmie miał przewagę 15 mtr., co wyraża się różnicą czasu 2,7 sek (1:58,4 — 2:01,1). Czas zwycięzcy — 1:58,4 — b. do-

bry, jeżeli się zważy, że bieżnia była rozmokła i wiał dość silny wiatr. W tej chwili Kusociński jest dojrzały do 1:56, co nie rokuje długiego żywota rekordom na 1500 mtr. i wyżej.

Petkiewicz, którego słaba forma znajduje wytłumaczenie w poważnej chorobie, na którą zapadł, w okresie rekonwalescencji nie mógł zaimponować niczem specjalnem. Handicap 3000 mtr. wygrał on bez trudu w czasie 9:02,6, bijąc o 13 sek. Nowackiego i o 14 sek. Kopera (200 mtr. for).

Inne wyniki: 100 mtr. 1) Koźlicki 11 sek., 2) Twardowski 11,3, 3) Łopacki. 4) Dzwonkowski. 110 mtr. 1) Trojanowski 15,9, 2) Twardowski 16,6. 200 mtr.: 1) Trojanowski II (AZS) 22,7 przed Łopackim. 400 mtr. (440 jardów): 1) Koźlicki (AZS) 53,8 przed Ruskiem. 1000 mtr. z wyrównaniem: 1) Bowbeli (War) 2:43 sek. (50 mtr. wyrównania). Bieg amerykański na 3.000 mtr.: 1) Warszawianka w składzie: Kusociński, Nowacki, Petkiewicz, w czasie 7:11,6 przed Orlem. Skok wwyż: 1) Iwanowski (Pol) 165 przed Twardowskim (AZS) 160. Poza konkursem Twardowski osiągnął 170. Rzut oszczepem oburącz: 1) Szydłowski (AZS) 90,83 mtr. (nowy rekord polski) przed Twardowskim (AZS). Rzut dyskiem: 1) Szydłowski (AZS) 36,73 przed Kalubą (AZS) 33,62.



ZWYCIĘSKI POJEDYNEK KOZMINA z lewym łącznikiem Rumunów Bodola. Na lewo Martyna.



Oto nowy numer popularnego ilustrowanego tygodnika „Panorama 7 dni”, zachęcająca, jak zwykle, do kupna, efektywna i interesująca winieta tytułowa. Ale nie mniej interesująca i efektowna jak tytułowa winieta. Jest również ilustrowany tygodnik „Panorama 7 dni”. Niska cena umożliwia każdemu kupno tego tygodnika, a wspaniała zata graficzna i doborowa treść sprawiają, że kto raz przeczyta „Panoramę 7 dni” pozostaje jej zaprzysiężonym entuzjastą.

Związek Zawod. Prac. Handlowych, Przemysł. i Biurowych m. st. Warszawy

3-letnia z oddzielnymi klasami dla chłopców i dziewcząt przy ul. ZŁOTEJ Nr. 58, w gimnazjum T. NIKLEWSKIEGO

Warunki przyjęcia: świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ch klas gimnazjum. Wszelkie informacje i zapisy w Kancelarii Szkoły i Kursów (III piętro) w godzinach wieczornych od 6 do 10. Początek wykładów w Szkole 2-go września a na Kursach 15-go września r. b.

Wielki mecz na Śląsku

Kto z Węgrów jedzie do Królewskiej Huty

na międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Węgry—Polska w niedzielę 30 b. m.

Budapeszt, w sierpniu. Skład reprezentacji lekkoatletycznej Węgier na drugi międzypaństwowy mecz z Polską, w dniu 30 b. m. w Królewskiej Hucie nie jest jeszcze ustalony, ale znany już w główniejszych zarysach.

Pierwszy mecz Polska — Węgry rozegrany w sierpniu 1929 r. w Budapeszcie zakończył się wówczas wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 51:29. Poza dwoma zwycięstwami Petkiewicza (1500 i 5000 mtr.) i 4 drugimi miejscami Piechockiego (400 mtr.), Trojanowskiego (110 mtr. płotki), Nowaka (skok w dal) i Heljasza (rzut kula) nie mieliśmy nic do powiedzenia.

Jak się przedstawia sytuacja obecnie? Mimo że poczyniliśmy od tamtej pory duże postępy, stosunek sił naszych do Węgrów, zdaje się mało się zmienił. W ciągu tych dwu lat Węgry urosły do potęgi lekkoatletycznej, a na swym rozkładzie mają oni poważnych przeciwników.

Zresztą pozwólcmy mówić cyframi.

Na 100 mtr. barwy czerwono-białe reprezentować będą: najszybszy Gerő III (M. T. K.), który ostatnio zwyciężył osiąga 10.7 i jest w dobrej formie oraz Forgacs którego najlepszy tegoroczny wynik brzmi 10.9.

Na 400 mtr. Barsi (BBTE) i Zsitvay (BBTE) jedyni zeszli na Węgrzech poniżej 50 s. Pierwszy może się poszczycić pięknym wynikiem 48.4, drugi pokonał przed tygodniem w ramach meczu Węgry — Włochy Facellego w czasie 49.8. Zsitvay miał jednak w tym roku wynik o równą sekundę lepszy (48.8).

800 mtr. to dystans Barsiego, jego czas najlepszy wynosi 1:53.4, przed tygodniem wyrównał on go na wspomnianym już wyżej meczu międzypaństwowym, tak pewnie wygranym przez Węgrów w stosunku 78:64. Szabo (MAC) i Lazar (KEAC) mieli w tym roku około 1:58. Na meczu z Włochami miał Szabo czas o dwie dziesiąte sekundy gorszy, tak, iż przypuszczalnie na 800 mtr. zobaczymy Lazara, który w ostatnim tygodniu treningowym był w dobrej formie.

Na 1500 mtr. zobaczymy, już wyżej wspomnianego Szabo, którego rekord życiowy na tym dystansie wynosi wprawdzie 3:59.8, jednak najlepszy jego wynik tegoroczny brzmi 4:03.6, a przed tygodniem miał czas 4:08.4. Drugim będzie prawdopodobnie Govrik (BEAC), którego najlepszy tegoroczny czas

wynosi 4.11, względnie długodystansowiec Kelen (Vasas), który jednak nie przedstawia sobą dużej wartości. W rachubę mogą być jeszcze brani dr. Szerb (MAC), Eper (ESC) i Narjes (MAC), choć w wypadku startowania Petkiewicza i Kusocińskiego z pewnością pobiegnie Kelen, gdyż Węgry i tak

będą bez szans.

Na 5000 mtr. napewno pojedą do Królewskiej Huty Kelen (Vasas) i Hevele (SAC), chyba, żeby mistrzostwa wyłoniły lepszego. Kelen — wynikiem 15:28.4 ma swój rekord życiowy, na meczu z Włochami czas jego wynosił 15:35.8, a czas Hevelego — 15:50.7. Heve-

le niżej 15:36 z utamkiem jeszcze nie biegał.

110 mtr. z płotkami. Kovacs (BBTE) wyrównał przed tygodniem rekord wynikiem 15.3 i znajduje się w bardzo dobrej formie, podobnie jak i Javor (MTK), który osiąga 15.4. Na mistrzostwach nikt z nich nie zagraża, zobaczymy więc

ich w Królewskiej Hucie. 400 mtr. z płotkami. Kovacs jest równa klasie Hejasowi (BEAC), który ostatnio bardzo się podciągnął i ma czas 57, podczas gdy pierwszy w zależności od dyspozycji osiąga 57.2 — 57.4.

Skok wwyż, to jeden z najmocniejszych punktów Węgrów nie-

tylko w spotkaniu z Polską. Bodossy (PEAC) miał już w tym roku 191, a Kesmarki (BBTF) stale lawiruje na tej wysokości. Jego rekord życiowy wynosi wprawdzie 194, ale w roku bieżącym miał wynik o 3 cm., a z Włochami o 10 cm. gorszy. Należy podkreślić, że jeszcze Bascalmasi III (TFSC), Orban (BBTE) i Herbszt (PAC) mają wyniki identyczne co pierwsi dwaj, tak, iż wszystko jedno kto walczyć będzie przeciw Polsce.

Skok w dal. Prawdopodobnie pojedzie Kolta (BBTE) z wynikiem najlepszym 722 i Balogh (MAFC) 718. Kolta, jednak zawodził przed tygodniem, po złej tydzień, gdy kto inny na mistrzostwach nie „wyskoczy”. Możnawo że startować będzie Megyer, (PEAC) — 713.

Rzut kulą powinien być emocjonujący. Dr. Daranyi miał już w tym roku rzuty bliskie swego rekordu (15.41) i na swej pozycji jest „murawany”. Jako drugi, z pewnością pojedzie Horvath (ZMOVE), wcale obiecujący młodzieńki zawodnik z prowincji, który w niedzielę rzucił w imponującym stylu 14.65, Horvathowi przepowiadają wspólną przyszłość.

Rzut dyskiem Madarasz, Danogan (BTC) i Remesz rzucają stale 48 mtr., pierwszy ostatnio nawet je przekroczył. Obaj są w dobrej formie i Węgry liczą na dwa pierwsze miejsca.

Rzut oszczepem. Szepes (MAC) miał w tym roku wszystkie rzuty, ponad 60-tkę, Takacs (Postas) dochodzi do tej odległości, przypuszczalnie jednak jako drugi obok słynnego karykaturzysty pojedzie Budarari (BBTE), który ostatnio miał wynik 58 mtr.

Pozostaje jeszcze sztafeta 4x200 mtr., do której wejdą przypuszczalnie Gerő III, Kovacs, Barsi i Lazar. Węgry liczą na wygraną.

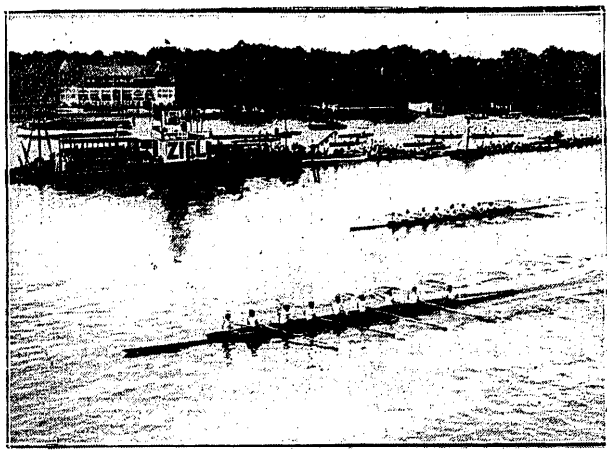
Mecz obejmuje ogółem 13 konkurencji i będzie wyzerpany w ciągu jednego dnia i nie da się rozciągnąć na dwa dni.

Węgry uważają, że przy punktacji 3, 2, 1, odnosią zwycięstwo z różnicą 25 punktów. Liczą na 1 i 2 miejsca w biegu na 400 mtr., skoku wwyż i w trzech rzutach oraz pierwsze miejsce w sztafecie. Pierwsze i trzecie miejsce liczą, że zajmą w biegach na 100 i 800 mtr. i 1 z płotkami. Wyrównanie punktów widzą tylko w biegu na 5000 metrów (?), skoku w dal i w biegu na 400 mtr. przez płotki, ustępują dwa pierwsze miejsca w biegu na 1500 mtr. Naturalnie są to tylko papierowe obliczenia.

Z drużyną jedzie wiceprezes Związku węgierskiego p. Misangyi.



BOROTRA I KROLOWA PIĘKNOŚCI PARYŻA
dwie najwybitniejsze postacie plaży basenowej w Hossegon w czasie turnieju tenisowego.



MISTRZOWIE WIOSŁARSCY NIEMIEC
Osemka Amicitii (Manheim) pewnie zwyciężyła osemkę z Maniz na regatach w Grünau.

Co mówią o pływakach polskich

Wywiady na stadionie wodnym w Pradze

Inż. Hauptman, kierownik zawodów: Od ostatniego pobytu swego w Pradze w r. 1928, zrobili Polacy ogromne postępy. Tylko w pilce wodnej jakoś nie widać tego, ale nie wolno zapominać, że my jesteśmy dumni z naszej drużyny i oczekujemy od niej w Paryżu sukcesów. 8:0 nie powinno więc zbyt boleć. W pływaniu już w przyszłym roku możemy znowu zwyciężyć, macie na to wszelkie warunki i szanse.

P. A. Novotny, czeski kpt. związkowy: W nieprawdopodobny sposób poprawiły się zwłaszcza nasze zawodniczki. Sztafeta 4x100 mtr. uzyskała b. piękny czas. Gdy my nadrobimy to, w czym nas już wyprzedziła i naodwrot, Polacy poprawią swe wyniki u panów, spotkania Czechosłowacja—Polska należeć będą do jednych z najciekawszych w Europie. Podobają mi się u Polaków Karliczek, Klausówna i Jarkulisówna. Bocheński

znaliśmy i słyszeliśmy o nim, dlatego wynik jego nie są dla nas taką niespodzianką.

Getreuer: Pamiętam zawody w Białogrodzie i w Warszawie, gdzie Polacy zgarniali naogół same trzecie i czwarte miejsca. Te czasy już się skończyły. Za największy talent uważam Kratochwilównę, ale i wszyscy inni to pierwszorzę-

dny materiał. Bocheński naturalnie — klasa.

Steiner: Przegrałem, gdyż Bocheński był w Pradze lepszy. Zobaczymy, co będzie w Paryżu. Polacy wyrastają na groźnych przeciwników. Podobają mi się Klausówna. Nie rozumiem, co jest z naszą piłką wodną.

Klausówna: Jestem naogół zadowolona. W Paryżu będę starała się zdobyć dla Polski możliwie dobre

miejsce.

Kratochwilówna: Nie wiem, co to było ze mną. Prawdopodobnie podróż i zmiana klimatu odegrały niemałą rolę. Z sercem było coś nie w porządku i teraz nie będę się forsować. Popracuję w najbliższym czasie wyłącznie nad poprawą stylu, a gdy odpoczne, pomyślę dopiero o polepszeniu czasów.

Jarkulisówna, poparzyła się na „nowym stylu”, propagowanym przez Kaputka. Na Paryż się, ciężej, będzie jednak zadowolona jeśli obsadzi choćby szóste miejsce.

Bocheński: Czuję całą tę historię nieźle w kościach. Nie jestem w formie. Ostatnio za dużo pływałem na długie i krótkie dystanse i dlatego nie mogłem poprawić czasów na setkę. Do Paryża jadę, bo muszę. Jestem zmęczony i popłynę chyba tylko 100 m. i najwyżej jeszcze 400 m.



NAJLEPSZY WIOSŁARZ RZESZY
Buhtz z Berlina nieoczekiwanie ale bezapelacyjnie pokonał mistrza zesłorocznego Bötzelena.



GWIAZDA PŁYWANIA AMERYKAŃSKIEGO
Dorothy Stoddard w klasycznym delfinie. Młodzieńka Amerykanka jest faworytką na mistrzynię olimpijską w skokach do wody.

Czekolada
Deserowa

WEDLA

nieporównana



MISTRZ LEKKOATLETYCZNY SZWECJI
F. K. Malmö zdobył w Sztokholmie złoty medal mistrzowski Związku Lekkoatletycznego.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filje: Marszałkowska 118 tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.